

Senator Jan Albin Goetz-Okocimski

Wydawać by się mogło, że postać barona Jana Albina Goetza-Okocimskiego jest nam już dobrze znana, chociażby dzięki książce „Goetz-Okocimscy. Kronika rodzinna 1590-2000”, którą przed ponad rokiem wydał jego wnuk Jan Marian Włodek. Mimo to, o wielu istotnych faktach z życia i działalności barona Goetza posiadamy dość mgliste wyobrażenie. Do nich z pewnością możemy zaliczyć lata 1928-1931, kiedy to Jan Albin piastował godność Senatora II Rzeczypospolitej. Były to równocześnie ostatnie lata życia tej wybitnej postaci naszego regionu.

Jan Albin Goetz-Okocimski od początku swojej kariery politycznej związał się z konserwatystami krakowskimi i pozostał im wierny przez całe swe życie. Gdy pod koniec XIX w. powstał w Krakowie Klub Konserwatywny, Jan Albin zasilił jego szeregi. Twórcami i głównymi działaczami tego klubu była młoda generacja konserwatystów krakowskich, tzw. neokonserwatystów, w osobach: Piotra i Antoniego Górskich, Adama Krzyżanowskiego, Jana Hupki oraz Władysława Leopolda Jaworskiego - bodajże najwybitniejszego twórcę doktryny konserwatywnej. We wrześniu w 1907 r. w Krakowie odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Stronnictwa Prawicy Narodowej, którego przewodniczącym został hr. Zdzisław Tarnowski, a główną rolę przy tworzeniu stronnictwa odegrali dawni członkowie Klubu Konserwatywnego. Tym samym Jan Albin jako członek tego Klubu został teraz działaczem SPN.

Po pierwszej wojnie światowej w odrodzonym kraju, konserwatysty nie tworzyli jednej i zwartej siły politycznej, nie odgrywali tym samym dużej roli politycznej. Kilkuletnie próby porozumienia się różnych grup zachowawczych doprowadziły w końcu do utworzenia w 1927 r. Komitetu Zachowawczego, na którego czele stanął książę Janusz Radziwiłł. Wyrósł on w tym czasie na czołowego polityka, powszechnie uznawanego za przywódcę konserwatystów. Po przewrocie majowym w 1926 r., kiedy ster rządów w państwie przejął Józef Piłsudski, konserwatysty, pozbawieni do tej pory większego bezpośredniego oddziaływania parlamentarnego, nasilili kontakty z Piłsudskim, który liczył na wspó-

działanie konserwatystów z rządem i obiecywał im za to pomoc i korzyści polityczne w najbliższych wyborach. Stawało się jasne, że Marszałek Piłsudski zamierza powołać do życia politycznego konserwatystów, którzy mieliby stać się przeciwwagą dla Narodowej Demokracji. Również sami zachowawcy dążyli do tego aliansu, zdając sobie sprawę, że może to być jedyna i ostatnia szansa wzmocnienia własnej pozycji politycznej. Z tego powodu zdecydowali się wejść w skład, tworzącego się na przełomie 1927 i 1928 r., Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rzą-

dydatów do Senatu znalazł się baron Jan Albin Goetz-Okocimski. Wybory przyniosły obozowi prorządowemu połowiczny sukces. BBWR stanowił najsilniejszą grupę w Sejmie i Senacie, lecz nie uzyskał większości.

Wybory do Senatu zostały rozpisane na 11 marca 1928 r. Jan Goetz-Okocimski, jako kandydat listy nr 1, wybrany został do Senatu z okręgu województwa krakowskiego i znalazł się w senackim klubie BBWR liczącym 46 senatorów. Do Senatu, obok Goetza, weszli wszyscy najznakomitsi konserwatysty, m.in.: Z. Lubomirski, W. Szujski, K. Rolle, A. Gołuchowski, H. Gliwicz, Z. Tarnowski.

Na początku najważniejszą sprawą okazał się wybór marszałka senatu. Jan Marian Włodek, we wspomnianej już wyżej książce, pisze, że „w 1928 r. Józef Piłsudski proponował, by Jan Albin został marszałkiem senatu, lecz ten odmówił, wobec czego wybrano Juliana Szymańskiego”. Autor powołuje się w tym miejscu na słowa Z. Kaczmarska z pracy „Marszałkowie Senatu II Rzeczypospolitej”. Jednak odnajdując interesujący nas fragment, zauważamy, że J. M. Włodek zmienił wyraźnie wymowę słów Z. Kaczmarska, u którego czytamy: „Prasa związana z obozem Piłsudskiego wymieniała kilka nazwisk ewentualnych kandydatów na stanowisko marszałka Senatu. Byli to: delegat rządu w Wilnie Walery Roman, prof. Zabrzewski ze Lwowa, baron J. Goetz-Okocimski z Krakowa”. Jeszcze 15 marca wileńskie „Słowo” pisało: „jak się dowiadujemy, kandydatura na marszałka senatu nie jest jeszcze ustalona, gdyż Marszałek Piłsudski nie wyraził w tym kierunku żadnego życzenia”. Marszałkiem Senatu wybrano ostatecznie prof. Juliana Szymańskiego, a baron Goetz nie dostał żadnego głosu podczas głosowania 27 marca. Tak więc, to nie Piłsudski, jak pisze J. M. Włodek, zachęcał Goetza do objęcia funkcji marszałka Senatu, a były to tylko prasowe spekulacje.

Pierwszym zadaniem marszałka było przeprowadzenie wyborów do komisji senackich i wyłonienie przewodniczących. Artykuł 69 regulaminu obrad Senatu mówił o obowiązku pracy przynajmniej w jednej komisji. Jan Goetz zgłosił się do komisji gospodarstwa społecznego oraz do komisji



A. Madeyski, Pomnik J. A. Goetza w Okocimiu, 1937 r.

dem Józefa Piłsudskiego. BBWR powstał właściwie tylko na czas wyborów, miał być w zamierzeniach organizatorów ciałem tymczasowym. Po wiosennych wyborach 1928 r. okazało się, że Blok zostanie utrzymany, jako jednolita i zdyscyplinowana organizacja polityczna.

Konserwatysty wysunęli swoich kandydatów w wyborach 1928 r. na kilku listach prorządowych, lecz wybrano ich do Sejmu i Senatu tylko z listy BBWR (lista nr 1). Wśród kan-

spraw zagranicznych. Jednak do żadnej z nich nie został wybrany. Był bardzo tym rozgoryczony. Oprócz niego siedmiu innych członków Klubu BBWR znalazło się w podobnej sytuacji. Wprawdzie przyznano mu miejsce zastępcy w dwóch komisjach, ale jak sam napisał w swych notatkach, „wiadomo, że zastępstwo nie daje prawa do żadnej funkcji”.

W skład Klubu Parlamentarnego BBWR wchodziły ludzie o bardzo różnym stażu politycznym. Ważną grupę stanowili przedstawiciele sfer kapitalistycznych, wśród których wyróżniali się J. Hołyński, H. Gliwic oraz Jan Goetz-Okocimski. W BBWR bardzo liczone na pomoc finansową konserwatystów, której zachowawcy udzielali przy wydatnym poparciu przedstawicieli przemysłu. Krakowskie stronnictwo zachowawcze borykało się w tym czasie z kłopotami finansowymi związanymi z deficytowym „Czasem”. Właściwie tylko dzięki ofiarności bogatszych członków stronnictwa, jakim był np. Jan Goetz, konserwatyści krakowscy mogli prowadzić swoją działalność na szerszą skalę.

Ugrupowania zachowawcze szybko włączyły się do aktywnej działalności w BBWR. Ważnym momentem było utworzenie latem 1928 r. Koła Gospodarczego Posłów i Senatorów BBWR, w skład którego weszli konserwatyści obok innych przedstawicieli przemysłu i świata gospodarczego. Mimo że nie była to wyłącznie reprezentacja grupy zachowawczej, to decydujący głos mieli w niej konserwatyści. Koło stanowiło, jedną z najbardziej wpływowych po maju 1926 r. grup nacisku.

Koło Gospodarcze Posłów i Senatorów BBWR, w celu sprawnego funkcjonowania, podzielone zostało na trzy grupy problemowe: prawno-administracyjno-ustrojową pod kierownictwem J. Radziwiłła, ekonomiczno-skarbowo-rolniczą kierowaną przez H. Gliwicę oraz trzecią, społeczno-kulturalną. Do grupy ekonomiczno-skarbowo-rolniczej wszedł baron Jan Albin Goetz-Okocimski. Ogółem Koło Gospodarcze skupiało 34 parlamentarzystów.

Konserwatyści należeli do najaktywniejszych posłów w ramach BBWR. Niestety, baron Goetz-Okocimski do nich się nie zaliczał. Jako wieloletni działacz, w parlamencie austriackim i Sejmie krajowym, prezes Koła Polskiego w Wiedniu i działacz wielu poważnych organizacji społecznych i gospodarczych, także jeden z czołowych przemysłowców Polski międzywojennej, mógł stanowić silną podporę kon-

serwatystów działających w BBWR. Jednak zdrowie nie pozwoliło mu, by jako senator Rzeczypospolitej brał czynny udział w życiu politycznym.

Prezes Klubu BBWR, płk W. Sławek dnia 6 lipca 1928 r. wygłosił przemówienie podczas plenarnego posiedzenia Klubu, w którym wezwał członków BBWR do aktywnego włączenia się do pracy, szczególnie w czasie wakacyjnym poprzez działalność w terenie, aby wpłynąć na opinię społeczeństwa, które byłoby przygotowane na zmiany mające nastąpić w państwie, przede wszystkim w konstytucji, która miała wzmocnić władzę prezydenta. W. Sławek nakazał tworzenie grup regionalnych, szukania mężów zaufania, a całą tę pracę polecił wykonać od zaraz, a więc w czasie wakacji i to kosztem urlopowego wypoczynku, który należało ograniczyć do minimum. Dalej oznajmił lapidarnie: „Jeżeli ktoś czuje, że nie dotrzyma kroku w tej walce, którą podjęliśmy się prowadzić wspólnie z Marszałkiem, to niech się cofnie, niech wyciągnie z tego konsekwencje, niech złoży mandat, a będzie wówczas bardziej w porządku z sobą wobec nas i wobec Marszałka”. Na barki każdego członka BBWR zostało nałożone bardzo odpowiedzialne zadanie.

Tymczasem Goetz, będąc w Warszawie zachorował niespodziewanie, zatrut się bowiem w jednej z warszawskich restauracji nieświeżą potrawą (pisał o tym w jednym ze swoich listów). O tym niefortunnym zdarzeniu i o swoim stanowisku w tej sytuacji w stosunku do zadań, jakie przedstawił W. Sławek podczas wspomnianego posiedzenia BBWR, Jan Albin wyjaśnia wszystko w swoim liście do W. L. Jaworskiego z 18 lipca 1928 r., swojego „prawdziwego kierownika w SPN”. Prosi w nim Jaworskiego, aby wytłumaczył całą sytuację Sławkowi, że jest chory i z tego powodu nie może podjąć się żadnych organizacyjnych prac w swoim regionie, mających na celu poszerzenie wpływów obozu rządzącego. W takich okolicznościach, nie mogąc czynnie włączyć się w działalność BBWR, w myśl mowy Sławka z 6 lipca, zdecydowany był złożyć mandat senatorski. Nie znalazłem jednak żadnej wiadomości potwierdzającej ostatecznie taką decyzję.

Warto w tym miejscu przypomnieć wydarzenie potwierdzające przynależność Jana Albina do ważnych polityków tego okresu w Polsce, z lipca 1929 r., kiedy to prezydent II RP prof. Ignacy Mościcki odbywał triumfalny objazd Małopolski. Na zaproszenie Małopol-

skiego Towarzystwa Rolniczego przybył 18 lipca do Zakliczyna, tam został przyjęty, a mowę powitalną w klasztorze reformatów wygłosił senator Goetz-Okocimski. Kilka dni później, 23 lipca, Jan Albin, w towarzystwie rodziny i sąsiadów, przyjmował prezydenta Mościckiego u siebie w Nowym Pałacu.

W istocie Jan Albin nie brał w tym czasie aktywnego udziału w czynnościach parlamentarnych. Potwierdzeniem tego jest świadectwo lekarskie Jana Albina ze stycznia 1930 r., wydane przez specjalistę chorób wewnętrznych, dr. Piotra Wysockiego. Pozwolę sobie je zacytować:

„Potwierdzam, iż JW. Pan Senator Jan bar. Götz-Okocimski w Okocimie zamieszkały, pozostaje od półtora roku w mojej opiece lekarskiej. Po zatruciu nieświeżą potrawą w jednej z restauracji warszawskich w czerwcu 1928 r. wystąpiły objawy bardzo silnego osłabienia mięśnia sercowego, a w parę tygodni później podrażnienie nerwu błędnego, w którego następstwie, pacjent musiał miesiącami leżeć nieruchomo w łóżku, przy minimalnym tylko odżywianiu się. W następstwie powyższego cierpienia i nieodpowiedniego, i bardzo skąpego odżywiania się wystąpiła silna niedokrwistość i ogólne wyczerpanie, w ogóle bardzo powolna rekonwalescencja, która w ostatnich miesiącach zakłócona została jeszcze przez niezbyt jelit. Podnieść należy, iż i stan obecny JW. Pana Senatora jest tego rodzaju, iż zachodzi konieczna potrzeba przeprowadzenia specjalnego dietetycznego leczenia w sanatorium, a połączonego równocześnie z leżeniem w łóżku”.

Ten przydługi cytat, obrazuje jednak znakomicie lata życia Jana Albina, od czerwca 1928 do stycznia 1930 r., kiedy był on wyłączony z jakiegokolwiek działalności, głównie politycznej. Niestety stan zdrowia barona Jana Albina w późniejszym czasie niewiele się poprawił. Na wiosnę 1930 r. Goetz-Okocimski wyjechał do Wiednia na specjalistyczne badania. Zachowane notatki o przebiegu choroby Jana Albina z ostatnich miesięcy jego życia, wskazują na bardzo ciężki stan jego zdrowia.

Baron Jan Albin Goetz-Okocimski, Senator II Rzeczypospolitej, zmarł 24 kwietnia 1931 r. w swoim własnym domu, w Okocimiu. Pochowany został w rodzinnej krypcie grobowej kościoła w Okocimiu, którego fundatorem był jego ojciec.

Grzegorz Toboła